

4 czerwca 2018. Komentarz do Ewangelii o Jacka Salija OP

(2 P 1, 2-7) Najmilsi: Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego. Tak samo Boska Jego moc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałością. Przez nie zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się dzięki nim stali uczestnikami Boskiej natury, skoro wyrwaliście się z zepsucia wywołanego na świecie żądzą. Dlatego też właśnie, dołożywszy całej pilności, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość.

(2 P 1, 2-7)

Najmilsi: Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego. Tak samo Boska Jego moc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałością. Przez nie zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, abyście się dzięki nim stali uczestnikami Boskiej natury, skoro wyrwaliście się z zepsucia wywołanego na świecie żądzą. Dlatego też właśnie, dołożywszy całej pilności, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość.

(Ps 91 (90), 1-2. 14-15a. 15b-16)

REFREN: Tobie, mój Boże, ufam całym sercem

Kto się w opiekę oddał Najwyższemu
i w cieniu Wszechmocnego mieszka,
mówi do Pana: „Ty jesteś moją ucieczką i twierdzą,
Boże mój, któremu ufam”.

„Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie,
osłonię go, bo poznał moje imię.
Będzie Mnie wzywał,
a Ja go wysłucham.

I będę z nim w utrapieniu,
wyzwolę go i sławą obdarzę.
Nasycę go długim życiem
i ukazę mu moje zbawienie”.

(Ap 1, 5)

Jezu Chryste, Ty jesteś Świadkiem Wiernym, Pierworodnym wśród umarłych; umiłowalesz nas i przez krew swoją uwolniłeś nas od grzechów.

(Mk 12, 1-12)

Jezus zaczął mówić w przypowieściach do arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych: Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, by odebrał od nich należną część plonów winnicy. Ci chwycili go, obili i odprawili z niczym. Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. Posłał jeszcze jednego, i tego zabili. I

posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. Miał jeszcze jednego – umiłowanego syna. Posłał go do nich jako ostatniego, bo mówił sobie: „Uszanuję mojego syna”. Lecz owi rolnicy mówili między sobą: „To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze”. I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy. Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. Nie czytaliście tych słów w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach”. I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim opowiedział tę przypowieść. Pozostawili Go więc i odeszli.

Komentarz:

Zadziwiające, jak dokładnie przypowieść ta przypomina obecną sytuację naszej europejskiej cywilizacji. Powszechnie wiadomo, że Kościół, przez pokolenia głosząc Ewangelię, istotnie utrwalił w naszej kulturze świadomość godności człowieka i jego wartości ponad wszystko, co tylko ziemskie. Kościół istotnie przyczynił się do tego, że nasza cywilizacja przoduje we wrażliwości na człowieka biednego, chorego, dyskryminowanego. To Kościół wyniósł sumienie na należne mu miejsce i głośno przypomina o prawie do życia zarówno poczętych dzieci, jak niedołączonych starców.

I o tym właśnie Kościele mówi się w wielu środowiskach takim tonem, jakby był on rakiem naszej cywilizacji, główną przeszkodą do osiągnięcia harmonii społecznej, zaś o jego historii kształtowane są aż tak niesprawiedliwe stereotypy, że można by sądzić, iż Kościół jest jakąś organizacją przestępczą. Toteż nie ma w tym nic zaskakującego,

że logicznie prowadzi to do odrzucenia Chrystusa. Na naszych oczach kultura europejska nie tylko wypiera się Chrystusa, ale chciałaby Go zamordować.

Owszem, Chrystusa można zamordować, ale nie ma takiej mocy, która potrafiłaby przeszkodzić Jego zmartwychwstaniu. Również my – a najpóźniej pokolenie naszych dzieci i wnuków – będziemy świadkami tego, że Kamień, którzy porzucili budujący, stanie się kamieniem węgielnym.